

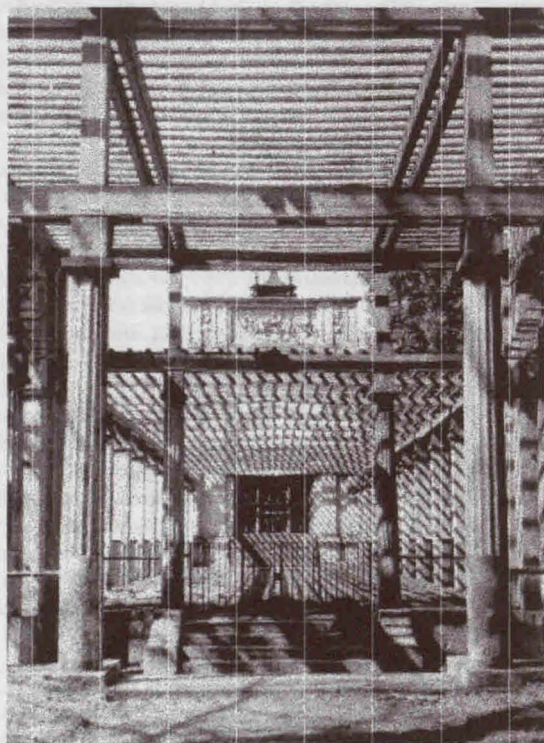


OBIEKTYWEM - JTF

Nr 1 (23)



Informator Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego
styczeń 2000



Fot. Jerzy Wiklendt

Jelenia Góra

Rozmowa J.F. z J.W. o JTF

Od dawna zamierzałem „uciąć” sobie miłą pogawędkę na różne, fotograficzne oczywiście, tematy z Naszym klubowym kolegą – **Jerzym Wiklentem**. Rozmowa miała być czysto prywatna, bez ujawniania jej treści komukolwiek, ale tematy w niej poruszane miały dotyczyć m. in. JTF-u.

Nie wiem skąd, ale nasz „Obiektywem JTF” wiedział, że mieliśmy taki zamiar porozmawiania, więc padła propozycja podzielenia się poruszonymi sprawami na łamach naszego biuletyniku. Nie było powodu robić z naszej rozmowy tajemnicy bo było to prawie jak zebranie JTF, tyle że we dwójkę i na prywatnym gruncie.

Winien jednak jestem, krótkiego wyjaśnienia, dlaczego mój wybór padł w pierwszym rzędzie na Jurka. Otóż jest On, w moim odczuciu „kopalnią” i tematów do rozmów i wiedzy, tak tej życiowej jak i fotograficznej. Jego długoletnie, wszechstronne, doświadczenie fotograficzne, długoletnie przeszerzanie – najpierw we Wrocławskim Towarzystwie Fotograficznym, później w JTF-ie – może być pomocne w wielu kwestiach, w działalności naszego Towarzystwa. Dodatkowym czynnikiem czy też „magnesem” jest to, że Jurek jest artystą fotografikiem czyli tzw. „ZPAF-owcem” oraz międzynarodowej rangi artystą „FIAP-owcem”, z bardzo dużym dorobkiem nagrodowo-dyplomowo-wyróżnieniowym i to nie tylko w dziedzinie fotografii. A tak dodatkowo, Jego wypowiedzi na jakikolwiek temat są stonowane, aczkolwiek rzeczowo i tam gdzie trzeba, stanowcze. W rozmowach nie ujawnia, jakże dzisiaj często spotykanych ekstremizmów ale za to jest – przynajmniej przeze mnie – wyczuwany „złoty środek” lub „konsensus”, znakomicie ułatwiający porozumienie nawet w trudnych sprawach.

Dlatego, w sumie rzecz biorąc, z Jurkiem mógłbym „przegadać” całe godziny – nie nudząc się przy tym ani nie męcząc. Nie wiem tylko jakie jest Jego wrażenie co do mojego stylu bycia i rozmowy. Ale wytrwanie w niej do końca i chęć spotkania się w przyszłości – chyba dobrze rokuja. Zatem pora już zdać relację z naszej rozmowy.

J.F. Jak byś określił, czy też podsumował rok 1999, bo dla mnie osobiście – i jak sądzę dla JTF-u – był to wyjątkowy „rok sukcesów”. Czy Ty też to tak odczuwasz?

J.W. Rzeczywiście, jak powiedziałeś, moje odczucia są zbliżone do Twoich. A jestem z tego faktu podwójnie zadowolony. Jak może pamiętasz, jeszcze za czasów mojej prezesury w JTF-ie, stawiałem na pierwszym miejscu sprawy uczestnictwa w konkursach i wystawach. Widziałem w tym rozwój zarówno JTF-u jak i każdego z nas. Uważam, że uczestnictwo w konkursach i wystawach jest najlepszym i najskuteczniejszym sprawdzianem swoich umiejętności, jak też doskonałą „szkołą” samorozwoju czy też jej uzupełnieniem. Jest też najlepszą drogą do sukcesów i może nawet do ewentualnych przyszłych tytułów włącznie. Ja przecież, gdyby nie liczne uczestnictwo w konkursach i wystawach, nie miałbym tych tytułów o których nadmienileś na wstępie. Nie były one jakimś celem „samym w sobie” ale efektem, poniekąd „ubocznym”, właśnie poprzez pracowitość m. in. na niwie „konkursowo-wystawienniczej”. Nie można tu jednak zapomnieć, że znajomość zagadnień teorii i historii fotografii też pomaga i w ostatecznym rozrachunku zwiększa szansę na sukces.

J.F. Powoli zaczynają „zaglądać” do nas młodzi, jeszcze nie doświadczeni „fotomatorzy”. Czy nie sądzisz, że może to być związane z niewielkim, ale jednak „rozgłosem” naszych sukcesów? Mnie się wydaje, że mimowolna chęć przynależności do grupy, która odnosi sukcesy, może być również tego powodem. Pokazywanie nas w mediach, a przynajmniej informowanie o naszych skromnych ale jednak, dokonaniach, uświadamia innym, że też mogą być jedynymi z nas.

J.W. Tutaj masz na pewno rację. Media mają w tym względzie dużą rolę do spełnienia. Nie tylko to informacyjną ale i uświadamiającą, że fotografia to taka dyscyplina sztuki, którą może uprawiać nie tylko jakiś „sztukmistrz” czy po prostu artysta, lecz każdy, kto poprzez fotografię będzie chciał dokonać pewnego rodzaju samorealizacji, niekoniecznie od razu artystycznej przez duże „A”

J.F. Co do tej ostatniej kwestii, to zupełnie się z Tobą zgadzam. A wiem to „sam po sobie”. Mnie fotografia pozwoliła, ogólnie rzecz ujmując poszerzyć, tzw. swoje horyzonty w wielu sprawach. Fotografia przecież, to spotkania ze sztuką, to ciągle ocieranie się o kwestie optyki, chemii,

superprecyzyjnych urządzeń, poznawanie innych ludzi też fotografujących lub tych których sami fotografujemy, to płaszczyzna współzawodniczenia lub „sprawdzania się” itd. itp.

J.W. Jak pozwolił to na moment powrócę jeszcze do kwestii przyciągnięcia do nas „nowych” Sądę, że przez nas „wygenerowany” i z powodzeniem od kilku lat organizowany konkurs „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie” to też świetna okazja do przyciągnięcia tych, których określasz mianem nowych, ale przez to nie tylko początkujących. Przykładem niech będzie nasz, od niedawna, kolega Jacek Szczerbaniewicz. Wcześniej w ogóle o nim nie wiedziałem, dziś wie już o nim cała Polska. Sądę, że skrzydeł dodał mu na pewno JTF, a początkiem był start w naszym dorocznym konkursie. Dzięki niemu „się sprawdził” i dziś próbuje już swoich sił w obszernej i trudnej bo nieprzewidywalnej, fotografii kreacyjnej. Użyłbym tu określenia, które sam lubisz używać – wszedł na wyższy poziom fotograficznego „wtajemniczenia”.

J.F. Dla mnie co by o nich nie powiedzieć, to konkursy miesiąca JTF mają też dużą rolę do spełnienia dla tych, którzy nie mają odwagi wystartować w dużym konkursie mogą się tu wstępnie sprawdzić, inni natomiast, sprawdzając już opanowany swój „kunszt” czy też dzielić się na szerszym polu swoimi pracami. Jest to konkurs z wieloletnim doświadczeniem, ale mam niekiedy „ciągoty” do zmienienia w nim czegoś, szczególnie regulaminu oceny. Widziałbym bardziej, żeby wprowadzić tzw. bloki tematyczne, które ułatwią oceną jurorom a dodatkowo ułatwią konkurowanie zdjęć między sobą dzięki podobnej tematyce. Nie chcę przez moją wypowiedź tutaj dać odczuć, że broń Boże, „nalatuję” na swoistego rodzaju „system wartości” konkursu. Moje „zakusy” idą raczej w kierunku podniesienia „wartości systemu” poprzez jego modyfikację. Wiem, że jest to temat obszerny i niemożliwy do wyczerpania na łamach naszego biuletynu, ale jak Ty widzisz nasz konkurs, ze wszęch miar potrzebny i pożyteczny?

J.W. Rzeczywiście, obecny system punktowy, oddzielny dla poszczególnych kategorii jak: barwa, światło, kompozycja, pomysł, to pierwszy tego rodzaju z jakim spotkałem się podczas moich jurorowań w różnych konkursach. Jest o tyle dobry, że jest to jakiś system, powiedziałbym, matematycznie jak gdyby obiektywniejszy. Ale czy „sztukę” czy też „artyzm” można ściśle, matematycznie „zobiektywować”? Chyba jeszcze długo nie. Znany mi i wielokrotnie stosowany jest system, który też opiera się o matematyczne zliczanie punktów ale nie dla odrębnych cech zdjęcia lecz za, jak gdyby, „całokształt”. Czyli inaczej mówiąc, oceniane zdjęcie było wyżej punktowane im większe ogólne wywierało wrażenie, powiedzmy „estetyczno-techniczno-artystyczno-itp.” Ale i tu efektem końcowym jest też „chłodna” matematyka, od której, jak wyczuwam chciałbyś uciec. Ale co do grup tematycznych to byłby to niezły podział. Np. wybrać tylko 3 grupy, jak gdyby podstawowe, mieszczące w sobie każdy, dowolny temat ale wtedy można wybrać dla danej grupy tylko jedno „zwycięskie” zdjęcie i po jednym wyróżnieniu w grupie co w sumie daje 6 zdjęć uhonorowanych czyli liczbowo tak samo jak dotychczas. Sprawa jest godna zastanowienia, szczególnie zaś wtedy gdyby wiązało się to z owym podniesieniem – jak wspominałeś – rzetelności oceny. Ale tę sprawę musiałby rozpracować chyba zespół, orientujący się w zasadach oceny zdjęć. Jak będzie taka próba czyniona i jeżeli będzie mi odpowiadać to chętnie się przyłączę lub przynajmniej bliżej przypatrzę takim „reformatorsko-modyfikacyjnym” działaniom i wesprę swoją sugestią. Sądę, że szukanie ideału w tym względzie to wręcz utopia.

J.F. Żeby nie zamęczyć Cię przedłużającą się rozmową, to jak odniesiesz się z kolei do kwestii naszego, JTF-owego startu w 2000 rok. Przypomnę tylko: w styczniu zorganizowaliśmy wspólnie z ODK na Zabobrze, wystawę pt. „Zima w Karkonoszach”, również styczeń w naszej Galerii pokazujemy wystawę zdjęć nagrodzonych i wyróżnionych w konkursach miesiąca 1999 roku. W przygotowaniu jest zbiorowa wystawa JTF-u pt. „Spojrzenia”, której wernisaż odbędzie się za kilka dni. Co o tym sądzisz?

J.W. Cóż innego mogę powiedzieć? Po prostu się cieszę, że „duch” aktywności panuje nadal w JTF-ie i że bariera czasowego przełomu go nie osłabiła tym bardziej po tak pracowitym 1999 roku. Tak trzymać!!!

J.F. Dziękuję Ci za miłą dla mnie rozmowę, sądę, że nie ostatnią tego rodzaju i życzę dobrej kondycji. także w udzielaniu nam cennych rad i wskazówek.

J.F. czyli Jan Foremny

Osiągnięcia członków JTF na arenie ogólnopolskiej w konkursach fotograficznych w ostatnich miesiącach:

Styczeń zaowocował dwoma wystawami, pierwsza to Doroczna wystawa z „Konkursów Miesiąca '99 roku” w Galerii JTF w której udział wzięli: Tadeusz Biłozor, Eugeniusz Budzyński, Jan Foremny, Teodor Gutaj, Robert Ignaciak, Arkadiusz Janiak, Tomasz Kobielski, Robert Kwiatkowski, Romuald M. Łuczyński, Janusz Pytel, Tomasz Pytel, Michał Raźniewski, Jacek Szczerbaniewicz, Zygmunt Strzelecki, Jolanta Wilkońska, Katarzyna Wydmuch, Waldemar Wydmuch.

Druga wystawa pt. „Zima w Karkonoszach” prezentowana była w Galerii „Promocje” w ODK na Jeleniogórskim Zabobrze w której udział wzięli: Tadeusz Biłozor, Jan Foremny, Teodor Gutaj, Robert Kwiatkowski, Janusz Pytel, Tomasz Pytel, Jacek Szczerbaniewicz, Zygmunt Strzelecki, Jolanta Wilkońska, Waldemar Wydmuch.

Wyniki konkursu miesiąca: zdjęcia barwne – styczeń 2000

- I – miejsce – Waldemar Wydmuch
- II – miejsce – Katarzyna Wydmuch
- III – miejsce – Romuald M. Łuczyński

Oceniała komisja w składzie: Jacek Szczerbaniewicz, Krzysztof Leszczyński, Teodor Gutaj. Udział wzięło dziesięciu autorów – prezentowano 23 prace.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Podwale 1a. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godz. 18.00 - 20.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych !

Plan spotkań na luty 2000:

- 03.02. – Otwarcie wystawy pt. „Spojrzenia”
- 10.02. – Sprawy organizacyjne
- 17.02. – Konkurs miesiąca zdjęć barwnych
- 23.02. – Prelekcja przezroczy – Kol. Zygmunta Strzeleckiego

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne jest Stowarzyszeniem, do którego mogą należeć zarówno profesjonalści jak i amatorzy - miłośnicy fotografii.

Wszelkich informacji udzielają członkowie Zarządu podczas spotkań czwartkowych.

Zdjęcie - strona I - Foto: Jerzy Wiklendt